Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

7. PAŹDZIERNIKA 1922.

NR. 227. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1300	Marek 1500	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 50
Nadesłane za mm.	„ 130
Nekrologi	„ 80
Komunikaty	„ 160
Na 1. stronie	„ 240

W pogoni za mandatami.

Dziś — w piątek — wieczorem upływa termin dla zgłaszania list kandydatów w okręgach. Z dniem 7 października obywatele zostaną już postawieni przed koniecznością wyboru między gotowemi seryami kandydatów, ułożonemi przez zarządy stronnictw. Ograniczony w swym wyborze do kilku lub kilkunastu list, będzie wyborca jednak w jeszcze bardzo wysokim stopniu panem sy[...] będzie nawet — na dzień jeden — [...]ym suwerenem, bo twórcą ciał u[...] i prawyborcą Prezydenta [...].

[...]arakter partyjny poszczególnych list [...] naogół znany wyborcom. Chcielibyśmy [...] zwrócić uwagę na pewne kryptonimy [...]tyjne, które zwłaszcza w zachodniej Ma[łop]olsce mogą zdezoryentować obywateli co [do] istotnego charakteru ukrytych poza nimi [stro]nnictw i osobistości. Mamy na myśli roz[ma]ite maski, pod jakiemi występuję tzw. [...]em. Unia Państwowa. Nowa ta organiza[c]ya nie jest — jak wiadomo — niczem in[n]em, jak nową — dla wyborczych celów powołaną do życia — edycyą osławionego [e]nkaenu. Ci sami tam ludzie, tesame dzia[ł]ają grupy: żydzi, konserwatyści krakowscy [i] grupka liberalnej inteligencyi. Zwycięstwo wojenne Ententy w r. 1918 powaliło ich na ziemię i ogłuszyło na pewien czas; odtąd [ty]lko z cicha syczeli wściekłością, patrząc [na] ...y nieoczekiwany dla nich bieg wy[pad]ków w Polsce i Europie. Dopiero powo[łani]e p. Nowaka przez Belweder na stano[wis]ko premiera zgalwanizowało enkaenowe[g]o trupa — i dziś ochłonąwszy ze... zwy[ci]ęstwa Aliantów i czując za sobą potężne poparcie socyalistów, ludowców, Belwederu [ż]ydów i „swojego“ rządu, rzuciła się stara [s]półka pod nową firmą na zdobycie mandatów.

Zasadniczym dziś celem D. U. P. jest utrzymanie Piłsudskiego na naczelnem stanowisku w państwie i poparcie bezwzględne jego polityki zewnętrznej i wewnętrznej. — Jest więc D. U. P. taką ekspozyturą belwederyzmu wśród inteligencyi, jak P. P. S. jest [...]jszą ostoją Piłsudskiego wśród robotników, a grupa Rataja „jaczejką“ belwederską u ludowców. Programu żadnego poza tem niema. Lewicy chodzi obecnie o rozbicie jednolitego frontu polskiej inteligencyi, jaki wytworzył się w ostatnim czasie przeciw szkodliwym eksperymentom i zdumiewającym przesileniom, przeciw protegowaniu miernot na stanowiska odpowiedzialne, słowem przeciw całej tej fali destrukcyi, jaka płynąc z Belwederu zalewa dziś nasze życie publiczne. Tym rozsadnikiem frontu rozumu i patrjotyzmu mają być D.U.P-owcy.

Ukrywają się oni pod rozmaitemi maskami. Któżby odgadł, że jeden z nich (znany fanatyk agraryzmu), przebrał się na czas wyborów w strój mieszczański? (dr. Hupka w okr. 45). W sąsiednim, rzeszowskim okręgu min. Jastrzębski, figurujący na liście państwowej D. U. P. — również próbuje szczęścia pod skromną firmą mieszczaństwa, inni organizują ad hoc specyalne komitety, by tylko ukryć swoje D. U. P.-owskie pochodzenie... Na kresach występują jako „Zjednoczenie kresowe“, gdzieindziej wywieszają sztandar „inteligencyi pracującej“, byle tylko p. Narutowicza lub Makowskiego przepchać do jednego z ciał prawodawczych.

Najucieszniejszy widok przedstawia D. U. P. w Krakowie. Tutaj na czołowe miejsce wysunęła obecnego premiera p. Nowaka. Skromny profesor weterynaryi, którego kandydaturę na prezydenta rządu polecano przed kilku tygodniami argumentem, że „nie jest żadną indywidualnością, więc nikt go zwalczać w Sejmie nie będzie“, dzisiaj najbardziej dyletancki szef rządu, jakiego Polska dotąd posiadała, — ma „prowadzić żydów pp. Grossa i Sarego, mieszczan p. Kosobuckiego, stańczyków z „Czasu“ i starych demokratów (jedyną zresztą ideową choć nieliczną grupę) w bój przeciw Blokowi Narodowemu! Ale i tu firma D. U. P. nie cieszy się zbytnim kredytem. Mieszczanie bronią się przed temi trzema literami wcale mężnie. Demokraci zdradzają nawet zamiar (i poza zamiary zazwyczaj nie wychodzą) wyjść w szranki wyborcze pod własnym sztandarem, co w roku jubileuszowym Asnyka, ojca krakowskiej demokracyi, nie byłoby może niewłaściwem... Pojawiają się wysiłki, by wciągnąć urzędników w rydwan p. Nowaka ale i ci panicznie lękają się zbankrutowanej moralnie firmy D. U. P. I tylko żydzi obu magistrackich zawołań pozostają ciągle granitem niewzruszonym stronnictwa Trzech Liter.

Kandyduje także prez. Nowak w województwie lwowskiem do Senatu. Tam znowu przytulił go „Piast“ do swego łona i bodaj piastem tym jest sam p. Bryl. Ale obecny premier nie może być wybrednym: Kosobudzki, Landau, czy Bryl — wszystko jedno, chodzi przecież tylko o zdobycie mandatu.

Zabiegi garstki dawnych enkaenitów nie są z pewnością groźne. Zdrowa opinia społeczna odrzuci nową ich próbę dojścia do władzy i skaże ich na dalsze 5 lat bezsilnych dąsów. A tych, których fawor Belwederu wyniósł już do władzy, odeśle napewno do pracowni — weterynaryjnych.

Jak spadała marka?

gdy Piłsudski przeprowadzał przesilenie.

Warto zestawić spadek marki polskiej z wydarzeniami, jakie nastąpiły po wywołaniu przesilenia przez Nacz. Państwa. Zestawienie to jest bardzo wymowne i pouczające. Oto daty i cyfry, które mówią za siebie:

2 czerwca poszedł do dymisyi Ponikowski, 29 lipca — otrzymał nominacyę Nowak.

3 czerwca dolar stał 3'885 mk. pol.

29 lipca dolar stał 6'132 mk. pol.

W ciągu niecałych 2 miesięcy katastrofalnego kryzysu rządowego dolar poszedł w górę o 2'250 mk. Wartość jego wzrosła do 173 proc. poprzedniej wartości. Marka polska spadła w stosunku odpowiednim.

Lecz tu nie koniec niepowodzenia finansowego.

Z chwilą objęcia rządu przez p. Nowaka i teki skarbu przez p. Jastrzębskiego kurs marki polskiej idzie znowu fatalnie w dół. Dolar rośnie jak na drożdżach.

29 lipca (nominacya Nowaka) dolar — 6.135 mk., 10 sierpnia — już 6'960 mk., 20 sierpnia — już 8'640 mk., 3 października — 8'975 mk.

Jak widzimy — na nominacyę Nowaka zareagowano odrazu zniżą marki.

Spadek marki stanie przed nami w całej grozie, jeśli porównamy kurs dolara w dniu 2-go czerwca (początek przesilenia) i w dniu 3 bm.

2 czerwca dolar 3.885 mk.. 3 października — 8.975 mk. Dolar zdrożał o 5'090 mk., czyli wynosi 231 proc. wartości poprzedniej.

Koszta przesilenia, koszta lewicowych rządów ponosimy wszyscy w postaci drożyzny, która rośnie nie gorzej od dolara. Za gabinet Nowaka płacimy ruiną walutową, chaosem gospodarczym i drożyzną, która rośnie w przerażający sposób!...

Obrona praw suwerennych Polski do Gdańska.

Przeciw udziałowi Gdańska w konfer. międzyn.

Gdańsk. Pat. Gdańsk i Polska **wniosły sprzeciw przeciwko orzeczeniu wysokiego komisarza Ligi Narodów z dnia 24 września br. dotyczącego udziału Gdańska w kongresach międzynarodowych.** Rząd polski wniósł protest do Rady Ligi Narodów przeciwko orzeczeniu wysokiego komisarza z dnia 23 września br. **w sprawie uprawnień komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.** Gdańsk rozstrzygnięcie to przyjął.

Zjazd wojewodów ze wsch. Małopolski w Warszawie.

Warszawa. ŁA. W). Dzisiaj przybyli do Warszawy wojewodowie: **lwowski p. Grabowski, tarnopolski Olbiński i stanisławowski Jurystowski w sprawach związanych z administracyą tej części Małopolski Wschodniej.** Odbędą oni dłuższe konferencye z ministrem spraw wewnętrznych Kamieńskim.

CZŁONKOWIE RZĄDU NA INAUGURACYI SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Warszawa. PAT. „Kuryer Warszawski“ donosi: Na otwarcie Sejmu śląskiego udadzą się imieniem Rządu polskiego **p. prez. min. Nowak min. spr. wewnętrznych p. Kamieński i min. pracy Darowski.**

ORGANIZACYĄ DYECEZYI PRAWOSŁAWN. W POLSCE.

Warszawa. (A. W). Minister wyznań religijnych i oświaty publicznej zatwierdził uchwałę soboru biskupów prawosławnych odbytego w Ławrze Pociejowskiej, **w sprawie ustalenia granicy pomiędzy dyecezyami prawosławnymi poleską a grodzieńską.** Biskupi uchwalili, iż powiaty województwa poleskiego a mianowicie brzeski, prużański, kobryński, drowiczyński i część kosowskiego odpadną od dyecezyi grodzieńskiej i będą przyłączone do dyecezyi poleskiej.

REWINDYKACYA CENNYCH ZABYTKÓW W ROSYI.

Warszawa. (Telef. wł). Na pogranicze stacyi Stołpce przybyły wagony wysłane przez delegacyę polską komisyi mieszanej w Moskwie z archiwum wydziału ziemskiego b. min. spraw wewn. zawierającymi **tabele likwidacyjne,** następnie **szereg zabranych urządzeń, jak mebli oraz arrasów z XVI w. należących do kollekcji Zygmunta Augusta.**

Wojska tureckie wycofują się ze strefy neutralnej.

Paryż. PAT. Havas donosi z Angory: Tureccy komendanci wojskowi otrzymali od przełożonych władz rozkaz wycofania wojsk tureckich ze strefy neutralnej. Wobec tego nastąpiło dziś wycofanie kawaleryi tureckiej w odcinku Dardanelli. Co się tyczy Konstantynopola Kemal Pasza **zgodził się na pozostanie tam wojsk między-aliancklich do zawarcia pokoju** pod warunkiem, że **administracya wewnętrzna przejdzie w ręce urzędników Kemalistów.** Nadto zarządali Turcy, ażeby alianci przedsięwzięli ostre zarządzenia przeciw Grecyi, gdyby Grecy nie zgodzili się na opuszczenie Tracyi. Wreszcie dyskutowano nad sprawą konferensyi pokojowej. Alianci zaproponowali Wenecyę, Kemaliści azyatyckie przedmieście w Konstantynopolu.

Paryż. P. A. T. Według informacyi „Tempsa“, wszelkie niebezpieczeństwo starcja zbrojnego na terytoryum Czanaku zostało ostatecznie uchylone. **Wojska tureckie cofają się w dalszym ciągu ku granicy strefy neutralnej i nie mają żadnej styczności z wojskami angielskiemi.**

POMYŚLNY TOK ROKOWAŃ.

Paryż. P. A. T. (Wolff). Według doniesienia Havasa, **pierwsza konferencya pomiędzy generałami alianckimi a Ismet baszą miała przebieg zadawalający.** Osiągnięto zasadnicze porozumienie odnośnie do przeważnej części warunków postawionych przez generałów alianckich.

Konstantynopol. P. A. T. Komunikat głównego angielskiego dowództwa donosi: Konferencya w Mudanii rozpoczęła się we wtorek o godz. 3 po poł. Ismet basza wydał wojskom rządowym rozkaz, aby unikali wszelkiego zetknięcia się z wojskami angielskiemi. Nacyonaliści tureccy przyjęli w zasadzie notę aliantów. Przedstawiciele Grecyi mieli wczoraj przybyć do Mudanii.

KEMAL REZYGNUJE Z WPROWADZENIA ADMINISTRACYI TURECKIEJ W TRACYI.

Konstantynopol. P. A. T. (Reuter). **Ismet basza zażądał kontroli międzysojuszniczej w Tracyi i zrezygnował z wprowadzenia administracyi tureckiej.** Następnie **zaproponował zaprowadzenie kordonu wojskowego międzysojuszniczego wzdłuż linii Maricy. Poza Maricą miałaby być ustanowiona strefa neutralna.** Generałowie koalicyjni oświadczyli, że wszystkie propozycye w kwestyach administracyjnych winny być zaaprobowane przez ich rządy.

FRANKLIN BOUILLON WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCYI.

Paryż. (A. W.) Według doniesień z Konstantynopola, **Franklin Bouillon weźmie udział w konferencyi mudańskiej.** Potwierdza się również wiadomość **o wysłaniu przez prowizoryczny rząd grecki jednego z generałów na rokowania w Mudanii.** Udział greckiego delegata uważany tu jest za pomyślny objaw dla załatwienia sprawy tureckiej, gdyż sfery polityczne dopatrują się w tem wyrażonego przez Anglię życzenia załatwienia sprawy tureckiej bez większych trudności.

Jeszcze jedna nota sowietów w kwestyi wschodniej.

Londyn. (A. W.) Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało **nową notę rządu sowieckiego w sprawie wschodniej,** która zawierała również energiczny protest przeciw blokadzie cieśnin. Jest to już trzecia z rzędu nota rządu sowieckiego, wystosowana w tej sprawie do Anglii. Dotychczas jednak nie jest wiadomem, czy i jaką odpowiedź otrzymała Rosya na swoje żądania w sprawie udziału w konferencyi, zwołanej przez aliantów.

ZAKAUKASKIE REPUBLIKI ŻĄDAJĄ GŁOSU.

Moskwa. P. A. T. Sowiety kaukaskich republik: Aserbejdżanu, Armenii i Gruzyi wystosowały notę do rządów Francyi, Włoch, Grecyi, Rumunii, Bułgaryi, Jugosławii, oraz Egiptu, w której protestują przeciwko zwołaniu konferencyi w sprawie Bliskiego Wschodu, w szczególności w sprawie cieśnin, **bez udziału zainteresowanych państw** i przyłączając się całkowicie do noty rosyjskiego rządu z dnia 24 września, oświadczają, **że nie uznają żadnej decyzyi w sprawie cieśnin, powziętej bez ich udziału i wbrew ich interesom.**

Pogotowie wojenne Turcyi.

Paryż. (A. W.) Wedle doniesień Havasa ze Smyrny, **jest gotowych 70.000 żołnierzy frontowych i 40.000 rezerw podjąć natychmiast walkę z Anglikami,** gdyby okazało się, że rokowania w Mudanii przybiorą niepomyślny dla Turków przebieg.

Paryż. P. A. T. Tureckie biuro informacyjne donosi z Angory: Minister obrony narodowej **zorganizował nową armię turecką, wynoszącą 80.000 ludzi** i zaopatrzoną w broń, odebraną Grekom. Wojska te przeznaczone są dla okupacyi Tracyi.

MOBILIZACYA OCHOTNIKÓW W GRECYI.

Ateny. P. A. T. Minister wojny zwrócił się do wszystkich nieobjętych mobilizacyą, a zdolnych do służby wojskowej obywateli, aby zgłosili się pod broń w charakterze ochotników.

PLANTACYOM TYTONIU W SMYRNIE GROZI ZNISZCZENIE.

Londyn. (A. W.) Z powodu wojny grecko-tureckiej **istnieje obawa, że wielkie plantacye tytoniu w okolicy Smyrny ulegną zniszczeniu.** Operacye wojskowe **zniweczyły już pewną część plantacyi,** a ludność grecka opuściła swoje siedziby. Smyrna, stanowiąca centrum przemysłu tytoniowego i posiadająca znaczne zapasy, straciła wskutek pożaru swoje składy. Widoki tytoniowych zbiorów jesiennych zawiodły, o ileby jednak ludność do swoich siedzib powróciła, możnaby mieć nadzieję uratowania części zbiorów.

Komitet rewolucyjny przyjął warunki Venizelosa.

Paryż. (A. W.) Jak się „Petit Parisien“ dowiaduje, **przyjął grecki komitet rewolucyjny warunki Venizelosa, postawione przez niego na wypadek objęcia zastępstwa interesów greckich na Zachodzie.** Między tymi wymienionymi warunkami znajduje się również **żądanie uznania przez rząd grecki nieodwołalnych faktów ostatniej doby.**

Przesilenie gabinetowe w Czechach

DR BENESZ OTRZYMAŁ MISYĘ UTWORZENIA NOWEGO RZĄDU.

Praga. P. A. T. (Czeskie Biuro prasowe). Dziś po południu zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, **które postanowiło dymisyę rządu,** poczem prezydent ministrów Dr Benesz zawiadomił o tem postanowieniu prezydenta Masaryka. **Prezydent Masaryk przyjął dymisyę i prosił Dra Benesza o podjęcie rokowań, w celu utworzeniai nowego rządu.**

PRZYCZYNY KRYZYSU RZĄDOWEGO.

Praga. (A. W.) „N. Fr. Presse“ zamieszcza artykuł omawiający przyczyny obecnego kryzysu rządowego w Czechosłowacyi. Zdaniem autora artykułu kryzys ten jest stałym. **Wynika on bowiem już z samego ukształtowania się większości czeskiej,** w skład której wchodzą wszystkie skrajne kierunki polityczne, tak, że koalicya rządowa, na której oprze się **gabinet, musi wchodzić w ciągle kompromisy, które jednakowoż nikogo nie mogą zadowolnić.**

Silniejszem jednakowoż, niż wszelkie różnice przekonań, jest dominujące w polityce czeskiej życzenie jak najszybszego wyzyskania wszystkich korzystnych warunków, jakie otrzymała Czechosłowacya wskutek obecnego politycznego położenia światowego. Głównym rysem wewnętrznej czeskiej polityki **jest dążenie do osłabienia kulturadnego i gospodarczego nieczeskich narodowości,** które wchodzą w skład państwa. Czesi bowiem pragną stworzyć ze swojego państwa w jego obecnym składzie państwo ściśle czeskie pod każdym względem. I dlatego też licytują się wprost stronnictwa czeskie w tworzeniu możliwie narodowej czeskiej koalicyi, która będzie bardziej szowinistyczna od innych. Wskutek tego kryzys rządowy jest stałym, gdyż stałem jest dążenie wszystkich Czechów do utrzymania się w swojem państwie jako naród panujący.

Koronacya króla rumuńskiego.

Bukareszt. P. A. T. (Rador). **Uroczystości koronacyjne rozpoczną się 15 b. m. i potrwają** 3 dni. Właściwa uroczystość koronacyjna odbędzie się w Alba Lulja w Siedmiogrodzie. — **Para królewska odbędzie uroczysty wjazd do Bukaresztu,** po którym odbędzie się rewia wojskowa, bankiety i zabawy ludowe. Z okazyi uroczystości koronacyjnych odbędą się wreszcie manewry, w którym to celu zmobilizowano 5-tą dywizyę.

Londyn. P. A. T. (Polradio). Książę Yorku wyjedzie dn. 9 b. m. do Rumunii, aby wziąć udział w uroczystościach koronacyjnych.

Barthou przewodniczącym komisyi repar.

Paryż. P. A. T. (Havas). Urzędowo ogłoszono tu **nominacyę Barthou na przewodniczącego komisyi odszkodowań.** Tekę sprawiedliwości obejmie w miejsce Barthou podsekretarz stanu rady ministrów, Colrad.

Ile zapłacili Niemcy.

Paryż. PAT. Polradio. „Le Matin“ przypominając oświadczenie Lloyda Georgea złożone na ostatniem zebraniu Rady Najwyższej, według którego Niemcy złożyły już 10 miliardów marek w złocie, donosi, iż komisya **odszkodowawcza ogłosiła oficyalną statystykę wszelkich rat, wypłaconych przez Niemcy pod jakąkolwiekbądź postacią.** Od czasu zawieszenia broni do dnia 1 maja br., która to statystyka stwierdza, **że całość wypłaconych sum przez Niemcy wynosi 6,977.507.729 marek w złocie.**

Organizacya komunistyczna w Radomiu.

Warszawa. (A. W.) W Radomiu policya aresztowała członków organizacyi komunistycznej, która **pod firmą komitetu wyborczego Związku proletaryatu miast i wsi uprawiała agitacyę przeciw państwu polskiemu.** Skonfiskowano około trzech pudów druków i odezw **wzywających chłopów do niepłacenia podatków i krwawego rozprawiania się z władzami polskiemi.** Stwierdzono, iż większość **aresztowanych jest agentami bolszewickimi z Moskwy,** utrzymującymi stosunki z władzami sowieckiemi.

SKŁADKI NA AGITACYĘ KOMUNISTYCZNĄ W POLSCE.

Charków. (A. W.). Podobno, jak w Moskwie, tak i na Ukrainie stworzono ostatnio, wskutek starań polskiej sekcyi partyi komunistycznej w Rosyi, **specyalne organizacye, zbierające pieniądze na poparcie akcyi partyi komunistycznej w Polsce.** W przededniu wyborów do Sejmu, zbieranie pieniędzy w Rosyi dla partyi komunistycznej w Polsce nabiera cech akcyi politycznej, skierowanej wyraźnie przeciw Polsce. Charkowska gazeta „Komunist” wzywa do składania pieniędzy na powyższy cel, stawiając za wzór urzędników wszechukraińskiego Central. Komitetu wykonawczego, którzy postanowili opodatkować się miesięcznie dla popierania akcyi komunistycznej w Polsce. Fakt ten jest pogwałceniem traktatu ryskiego, który każdej ze stron układających się zabrania popierania akcyi i ugrupowań, zmierzających do obalenia ustroju państwowego strony przeciwnej.

PRZED ZAWARCIEM UKŁADU POLSKO-JAPOŃSKIEGO.

Warszawa. (A. W). Prowadzone obecnie w Warszawie wstępne rokowania o zawarcie układu polsko-japońskiego **są już na ukończeniu.** W sobotę 8 bm. rozpocząć się mają w tej sprawie narady ścisłe, w których udział wezmą ze strony polskiej, minister Strassburger, zaś ze strony japońskiej poseł Kawakami. Rokowania polsko japońskie potrwają zaledwie parę dni.

Różne wiadomości.

Warszawa. (A. W.) Minister zdrowia publicznego, Chodźko, powrócił z Genewy, gdzie spełniał czynności drugiego delegata rządu polskiego przy Lidze narodów.

Warszawa. (A. W.) W Smyrnie podczas pożaru uratowały statki francuskie **przeszło 100 obywateli polskich.** Uratowanych przewieziono do Marsylii.

Warszawa. (Telef. wł.) W Piotrogrodzie rozpoczął się dnia 2 października nowy wielki proces duchowieństwa z kilkunastu powiatów, oskarżonego o sprzeciw władzy sowieckiej w cerkwiach.

Berlin. (A. W). Z Charkowa donoszą, że minister pełnomocny Hey pertraktował w tych dniach z ukraińskim komisaryatem spraw zagranicznych w sprawie rozszerzenia traktatu w Rapallo na Ukrainę. W celu ostatecznego załatwienia tej sprawy i ustalenia nowej instrukcyi Hey przybywa dnia 5 bm. do Berlina.

Londyn. (A. W.) Biuro Reutera donosi z Malty, że przybyli tam książęta i księżniczki panującego domu tureckiego. Po krótkim pobycie wyjechali do Neapolu.

Ateny. P. A. T. (Havas). Oficyalny akt abdykacyi króla Konstantyna, który w dn. 3 b. m. w drodze do drukarni państwowej zaginął, został w dniu dzisiejszym odnaleziony i opublikowany będzie w dniach najbliższych w dzienniku urzędowym.

Moskwa. P. A. T. Komisarz do spraw morskich republiki sowieckiej oświadczył, że pierwsza część manewrów floty bałtyckiej wykazała, iż flota bałtycka wraz z twierdzą Kronsztadt stanowią poważną obronę przeciwko ewentualnym atakom od strony morza na Piotrogród.

Moskwa. (A. W.) Przebywający w Rosyi mer Lionu Herriot pertraktuje obecnie z rządem ukraińskim celem rozszerzenia wyniku swoich rokowań z Moskwy również na Ukrainę. Celem dalszych pertraktacyi jest odbudowa ukr. przemysłu cukrowniczego i sprawa udzielenia daleko idących koncesyi francuskim przemysłowcom cukrowym.

Ruch przedwyborczy.

Wczoraj wieczór listy wyborców zostały zamknięte dla interesentów. Reklamacye wnosić można jeszcze tylko w dniu dzisiejszym (piątek) w odnośnych Komisyach obwodowych w czasie od 11—1 pop. i od 4—8 wieczór. Dzisiejszy dzień jest również ostatnim terminem do zgłaszenia list kandydatów do Sejmu i Senatu.

Do dnia wczorajszego rano wpłynęło około 6000 reklamacyi. Centralna Komisya po rozpatrzeniu ich wyłoży na kilka dni do przeglądu wykazy wyborców, których nazwiska zostały pominięte w spisach.

Dalsze kandydatury w Krakowie.

Na ręce okręgowego komisarza wyborczego w Krakowie dr. Schwarzenberg-Czernego, wpłynęły w dniu wczorajszym następujące listy kandydatów do Sejmu:

N. P. R.: Karol Kornicki, urzędnik pocztowy, dr. Stanisław Weiner, prof. gimn., dr. Stan. Klimecki, adwokat, Emanuel Hohenauer, emeryt. generał, Marya Wojnarowska, żona przemysłowca, Franc. Cichy, kierownik parowozów P. K. P.

Komitet obywatelski wysunął na kandydatów Jana Surówkę, majstra szewskiego i Wincentego Wodzinowskiego, artystę malarza.

W dniu dzisiejszym wniesione będą listy kandydatów: Chrześć. Zw. Jedn. Narod., Unii państwowej, urzędników, inwalidów, Związku pracy i syonistów.

Do Senatu

zgłoszone dotąd w okręgu województwa krakowskiego następujące listy:

1) **P. S. L. Wyzwolenie i Lewica Ludowa (putkowcy):** Antoni Styła, Michał Biel, Józef Gielata i tp.

2) **P. P. S.:** Jan Englisch, dr. Daniel Gross, Adam Matejko, dr. Wiktor Bałanda, dr. Wiktor Kuźniar, Antoni Broszkiewicz, nauczyciel i Jan Jaworski.

3) **P. S. L. Lewica (Stapińszczycy):** dr. Szymon Bernadzikowski, Fr. Ptak, Józef Krupnik, Szymon Przybyło i inni

Kandydatury w okręgu Nr. 42 (Kraków powiat)

Do przewodniczącego Komisyi wyborczej na okręg Nr. 42 (pow. Kraków itd), prezydenta sądu dr. Panka, wpłynęły dotąd następujące listy kandydatów do Sejmu:

1) **P. S. L., Wyzwolenie i Lewica Ludowa, (putkowcy):** Jan Tabor, Józef Sanojca, Tomasz Karkawski, Józef Kotniś, Tomasz Kita, Wincenty Opyrchał, Wł. Rachtan, itd.

2) **Związek narodowo żydowski (syoniści):** Dr. Ozjasz Thon, Jacheskel Lewin, Pinkus Lewek recte Leib Buchwajc, Mortka Leib, itd.

3) **Unia Narodowo Państwowa (D. U. P.):** Dr. Jan Kanty Steczkowski, dr. Stefan Skrzyński, Roman Maysel, z Oświęcimia, Michał Gnutkiewicz, itd.

4) **Polskie Stronnictwo Ludowe:** Wincenty Witos, J. Gawlikowski, Włodzimierz Tetmajer, Wład. Baruch, Józef Ostachowski, Józef Ciuba, Franciszek Prochownik i inni.

5) **Niezależni rolnicy włościanie z Wyciąż:** Franciszek Wójcik.

6) **Chrześć. Związek Jedności Narodowej:** Tadeusz Tabaczyński, Józef Matłosz, Stanisław Bac, Jan Ziętek, Antoni Konior, Jan Kądziołka i Kazimierz Koczur.

7) **P. P. S.:** Ign. Daszyński, Zygmunt Żuławski, Piotr Chałupka-Kwapiński, Jan Nosal, Wł. Głowacki, Jan Paliwoda, Andrzej Adamczyk, i Michał Adamczyk.

8) **Lista popularna Zagłębia chrzanowskiego:** dr. Maurycy Bribram i Jan Paliwoda(!).

9) **Lista ziemi krakowskiej:** Jakób Hodur, kier. szkoły w Zabierzowie.

10) **Lista komunistyczna:** Tomasz Dąbal, Józef Dyja, Józef Paszta, Jan Szczepka, Fran. Tylek i inni.

11) **P. S. L. Lewica (Stapińszczycy):** Karol Waligóra, Wład. Domagalski, Leon Ryński, Jan Stempek, i inni.

12) **Stronnictwo „Wola Ludu":** Franciszek Olas, Jan Mandecki i Jan Widena.

13) **N. P. R.:** Karol Kornicki, Albin Bobrowski, dr. Stanisław Klimecki, St. Siess, Jan Mleko i inni.

Nadto zgłoszone zostały dotąd 3 listy „bezpartyjne" jednoosobowe. I tak: Józef Gutz z Libiąża Małego, Mikołaj Dolina z Zelkowa i Ignacy Bartosik, z Młoszowej.

Zgromadzenie przedwyborcze dzielnicy „Wesoła".

Okręgowy komitet wyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej dzielnicy Wesoła urządza w piątek, dnia 6 października o godzinie 7-ej wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego L.11, I. p. **Wielkie Zgromadzenie** wyborczyń i wyborców z dzielnicy Wesoła (obw. głosowania 21—27), na które zawiadamiając uprzejmie zaprasza się wszystkich sympatyków bloku Jedności Narodowej. Referat wygłosi i przedstawi się wyborcom kandydat z listy bloku inż. Mianowski.

Wstęp na zgromadzenie za zaproszeniami, które wydaje biuro komitetu wyborczego Ch. Zw. J. N. na Kraków, w lokalu przy ul. A. Potockiego L. 11, I. p. w godz. urzędowych (9—1 przedpoł. i 4—8 ppoł.).

Kandydatury Bloku Narodowego w Poznaniu.

Lista sejmowa Nr. 8 w Poznaniu zawiera następujące nazwiska:

Seyda Maryan, publicysta (Z. L. N.), Piotrowski Adam, poseł i redaktor (Ch. D.), Sokolnicka Zofia, poseł (Z. L. N.), Piechocki Stefan, dr. adwokat, Kornaszewski Ignacy, mistrz stolarski (Inowrocław), Janczewski St., droguerzysta, Samulski Seweryn, przemysłowiec, Chruszczyński Franciszek, podmistrz kolejowy.

Do senatu i województwa poznańskiego kandydują:

Ks. St. Adamski, poseł (Ch. D.), Szułdrzyński Tad. rolnik, Ks. Stychel Ant., prałat, Poznań, Grabski Wł., rolnik i poseł, Grzegorzewicz St., murarz, Chłapowski M., rolnik, dr. Paczkowski Romuald, profesor uniwersytetu, prawnik, dr. Dobrzyńska-Rybicka, docent uniwersytetu dr. Englich Józef, prawnik i dyr. banku (Ch. D), Majchrzycki Franciszek, rolnik, Mieczkowski Wł. dyr. banku, Rzepecka Zofia, Jurek Crrystian, adwokat w Gnieźnie, Gościniak Wawrzyniec, rolnik.

Listy N. P. R. z Łodzi.

W dniu wczorajszym pełnomocnicy N. P. R. złożyli na ręce prezesa komisyi okręgowej listy kandydatów miasta Łodzi. Na pierwszem miejscu umieszczeni zostali posłowie: Ludwik Waszkiewicz i Walenty Michalski, oraz 11 innych nazwisk. Na liście kandydatów do senatu na pierwszem miejscu figuruje inżynier wojewódzki dr. Eisler, lekarz z Pabianic i pięć innych nazwisk.

Listy wyborcze na Wileńszczyźnie.

Na liście Centrum okręgu święciańskiego kandydować będzie były prezydent ministrów Ponikowski, w okręgu zaś wileńskim Centrum listy nie zgłosi. Chrześcijański Związek Jedności narodowej na liście kandydatów do sejmu w okręgu wileńskim postawi na pierwszem miejscu byłego posła Zwierzyńskiego, w okręgu święciańskim natomiast powyższy Związek własnej listy nie zgłasza. P. P. S. w okręgu wyborczym wileńskim zgłasza listę z p. Stanisławem Pławskim na czele. W okręgu święciańskim P. P. S. listy nie zgłosi.

Notatki przedwyborcze.

— Ostatni numer „Piasta" ogłasza następujące kandydatury stronnictwa piastowców: W Limanowej dotychczasowego posła Łaskudę, w Przemyślu prof. Ćwikowskiego i Głowacza, w Nowym Targu pos. Józefa Bednarczyka i posła Roja, w Wadowicach prof. Rozkosza i p. Świerkosza, w Żywcu pp. Barcika i Michulca, w Bochni dra Kiernika i pos. Rudnika, na Spiszu i Orawie p. Feliksa Gwiżdża.

— Przed paru dniami odbył się w Brześciu zjazd wyborczy Rosyan. Postanowiono nie przyłączać się do bloku mniejszości narodowych.

— Wystąpienie Bułak-Bałachowicza na wiecach w Nowogródzkiem przeciwko blokowi mniejszości narodowych przyjęto wśród włościan białoruskich z entuzyazmem. Z tego powodu białoruski centralny komitet wyborczy w Wilnie, wchodzący do bloku, rozpoczął akcyę przeciw Bałachowiczowi.

S. K. L. idzie do wyborów osobno.

Od dłuższego czasu toczyły się rokowania Ch. Z. J. N. ze Str. Kat. Lud. celem pozyskania go dla wspólnej akcyi wyborczej. Ostatecznie rokowania rozbiły się; S. K. L. pójdzie do wyborów osobno. Oznacza to rozdwojenie zgodnego dotąd kierunku katolicko-narodowego, który idąc razem, mógłby liczyć na bardzo poważne wyniki kampanii wyborczej.

Według naszych informacyi, połączenie uniemożliwili sami katolicko-ludowi wysunięciem żądań, których Ch. Z. J. N. spełnić nie mógł. Dziwi nas skutkiem tego polemiczny artykuł p. T. Łubieńskiego, zamieszczony w „Ludzie katol." z 8 paźdz. b. r., artykuł, który nieporozumienia z Ch. Z. J. N. nie wyjaśnia, a ponadto skład bloku w fałszywem stawia świetle. Inaczej bowiem tego określić niepodobna!

Na pytanie mianowicie dlaczego S. K. L. nie idzie z Blokiem Jedności Nar. — odpowiada autor szeregiem zarzutów pod adresem narodowej demokracyi, jakgdyby ona sama blok stanowiła i konkluduje: „nie mogliśmy łączyć się ze stronnictwem Nar. dem.". Zapewne N. D. zażąda bliższych wyjaśnień uczynionych jej zarzutów, a zwłaszcza jednego z nich, że „jej linia wytyczna pod względem przekonań religijnych daleko odbiega od tej", którą reprezentuje S. K. L.; zresztą przyzwyczajeni jesteśmy do dużego ekskluzywizmu ze strony „Ludu katol." tam, gdzie chodzi o patent katolicyzmu. Nas obchodzi dalsza część artykułu pana Ł., która fałszywie przedstawia skład bloku i tem chce tłómaczyć, dlaczego katol.-ludowi nie poszli z nami razem.

Twierdzi mianowicie dosłownie: „Chrz. J. N. to nic innego, jak tylko Nar. Dem., która dla popularności wyborczej tak się nazwała". Nie śmiemy tutaj przypuszczać ignorancyi autora — byłaby to obraza dla działacza w S. K. L. Więc nie dla pouczenia, ale tylko w celu sprostowania notujemy, że w Chrz. Zw. Jedn. Nar. oprócz N. D. (Zw. lud. nar.) grupują się jeszcze: Chrześc. Demokr., Chrz. Nar. Str. Lud. (grupa posła Dubanowicza), Chrz. Nar. Str. Rolne (w Poznańskiem), Związek gospodarczego odrodzenia Polski, Centr. Związek Rzemieślników chrześcijan, Nar. Organ. Kobiet i szereg innych ugrupowań społecznych. Nie mogę przypuścić, by o tem p. Ł. nie wiedział. Należy zatem przyjąć rozmyślną tendencyę; nie chcąc wyjawić istotnego, a wskazanego wyżej powodu rozbicia rokowań, winę zwala na Nar. Dem., posądzając ją o to, że „jej linia wytyczna pod względem przekonań religijnych daleko odbiega od tej", którą reprezentuje S. K. L., jedynie widać w tym względzie miarodajne.

Rozumiemy, że p. Ł. chce sobie w ten sposób ułatwić sytuacyę, ale też jasnem jest, że przez to popełnia — grzecznie mówiąc — nieścisłość pierwszą, za którą idzie zaraz druga (tak zwyczajnie bywa!). Oto bez żenady konstatuje, że wprawdzie do Bloku Jedn. Nar. wchodzi także Chrześc. Demokr., ale tylko formalnie, bo „nieliczne centra chadecyi nie wchodzą prawie we wyborczą rachubę". Druga to nieścisłość p. Ł., który przecież musiał słyszeć, że w Sejmie zasiadało dotąd 27 posłów chadeckich; cyfra w każdym razie świadcząca, że „centra chadecyi" nie mogą być znowu tak nieliczne, żeby nie mogły wchodzić we wyborczą rachubę.

Wolno nam więc skonstatować, że p. Ł. racyi niezłączenia się S. K. L. z blokiem nie podał. Jeśli jednak w czem należałoby upatrywać faktyczny powód rozbicia rokowań przez S. K. L., to chyba w zasadzie, którą p. Ł. przygodnie stawia w swoim artykule: „mniejszą szkodą dla sprawy na gruncie religijnym i narodowym będzie, jeśli nawet lewica parę mandatów zyska, aniżeli szkoda, jakąby stronnictwo (S. K. L.) poniosło mając zachwiane u ludu zaufanie". Niech zatem raczej lewica wzmoże się na siłach, niżby S. K. L. miało stracić jakiś mandat (do czego zresztą blok nie dążył) przez połączenie z Blokiem Narodowym. Smutny to bardzo wniosek, który z wywodów pana Łubieńskiego wypływa.

Z dnia politycznego.

Żeromski przeciw „centralnej" oryentacyi Piłsudskiego.

„Rzeczpospolita" w jednym z ostatnich numerów podała treść rozmowy Żeromskiego z Piłsudskim w r. 1916. Prostując pewne nieścisłości znakomity pisarz w nadesłanym temu pismu liście pisze:

„Obecny Naczelnik Państwa Polskiego, a dawniej komendant Legionów, przybywszy w roku 1916 do Zakopanego, rozmawiał ze mną pewnego razu o aktualnej wówczas sprawie tworzenia armii polskiej po stronie państw centralnych. Ponieważ przez cały ciąg wojny byłem zawziętym zwolennikiem zwycięstwa Francyi i Ententy, gdyż w tem zwycięstwie pokładałem nadzieję osiągnięcia niepodległości i zjednoczenia ziem polskich, gorąco oponowałem przeciwko planowi i usiłowaniu wzmocnienia siły Niemiec. Ówczesny komendant Legionów był innego zdania. Dowodził, iż należy tworzyć armię po stronie państw centralnych, nawet wbrew woli społeczeństwa polskiego, którego „tchórzostwo"(!) w jaskrawy sposób scharakteryzował".

W tem „sprostowaniu" Żeromski stwierdza, że już w r. 1916 przestrzegał Piłsudskiego przed „tworzeniem armii polskiej po stronie państw centralnych" i „wzmocnieniu w ten sposób siły Niemiec". Takie stanowisko, jak Żeromski, zajęła na szczęście olbrzymia większość społeczeństwa polskiego, ale dla p. Piłsudskiego było to tylko objawem „tchórzostwa", a dla całej naszej belwederyzującej lewicy jest po dziś dzień objawem „moskalofilstwa". Należy więc stwierdzić, że uwielbiany przez tę lewicę pisarz stwierdza w swym liście, że także należał do obozu „tchórzów" i „moskalofilów".

Rząd węgierski przeciw żydom z b. Galicyi.

Z Budapesztu donoszą, że władze policyjne zarządziły ostatnimi dniami dokładną konskrypcyę obcych poddanych w całych Węgrzech, przyczem „uciążliwi cudzoziemcy" są natychmiast z granic państwa wydalani.

Zainterpelowany w tej sprawie minister spr. wewnętrz. Rakovszky oświadczył, że na Węgrzech mieszka nieproporcyonalnie wielka liczba cudzoziemców, którzy odbierają zarobek urodzonym poddanym węgierskim i spożywają z ich szkodą skromne zapasy żywności w kraju. Że największy kontyngent takich „uciążliwych cudzoziemców" na Węgrzech dostarczyli żydowscy uchodźcy z b. Galicyi; przeto ich, oczywiście, dosięgnie ostatnie rozporządzenie rządu węgierskiego w pierwszym rzędzie.

Jeżeli owa konskrypcya obcych poddanych (żydów) zostanie energicznie przeprowadzoną, — czego po obecnym rządzie węgierskim spodziewać się można — napłynie do Polski powrotna fala żydostwa, wydalonego z Węgier wyleje się przedewszystkiem na nieszczęsną Małopolskę, przesyconą już do niemożliwości tym szkodliwym żywiołem. Przy znanem zaś judofilstwie p. Nowaka i jego całego gabinetu, nie można spodziewać się, aby rząd uczynił cokolwiek dla ochronienia Polski przed tą nową klęską.

Iskierki.

Bankiet wyborczy.

Do Krakowa przybywa jak wiadomo, premier Nowak. Przybywa niewątpliwie w tym celu, aby przedstawić się swym wyborcom, jako kandydat D. U. P. Nie wiadomo jeszcze, czy obecny szef rządu, podobnie jak to czynił p. Witos, zwoła wiec, na którym wygłosi mowę kandydacką, ale już z góry zapowiedziano kiełbasę... przepraszam... bankiet wyborczy.

Okazuje się, że pomimo ogólnej demokratyzacyi, jaka ogarnęła całą Europę, D. U. P. zarystokratyzowała galicyjskie tradycye wyborcze i zamiast zwykłej chamskiej kiełbasy urządza wspaniałe przyjęcie w salonach, które pochłonie miliony...

Bardzo by to było pięknie, że uczczą w ten sposób swego kandydata i dadzą mu sposobność do wygłoszenia... wyborczego toastu, a jego wyborcom (z pewnością wszyscy zmieszczą się na sali) [illegible] zjedzenia dobrej kolacyi. Ale dlaczego [illegible] to płacić rozpaczliwie pusta kieszeń gminy m. Krakowa?... Przecież Kraków nie składa się z samych D. U. P.-ów, aby miał ponosić koszta agitacyi wyborczej ich kandydata.

Chm.

KRONIKA.

PRZYJAZD PREMIERA NOWAKA I MIN. KUMANIECKIEGO.

Wczoraj o godz. 10.20 wieczorem przyjech[ali] do Krakowa prezydent ministrów Nowak i [min.] oświaty Kumaniecki. Celem powita[nia mini]strów przybyli na dworzec pr[zedstawiciele] władz rządowych, miejskich i wo[jskowych. Gdy] pociąg zajeżdżał na peron, orkiestra [...] odegrała hymn narodowy, a kompania [...]wa (!) prezentowała broń. (Czy prez. [...] został już mianowany generałem?). Mini[strowie] zamienili z obecnymi kilka słów, poczem [odje]chali samochodami do domów.

OTWARCIE TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Oddawna oczekiwana chwila objęcia na [...] teatru w Katowicach przez prawych gosp[oda]rzy tej ziemi przypada na dzień 7 i 8 paźd[zier]nika r. b., od której to chwili ten przybyt[ek] kultury i sztuki, wzniesiony przez ciemięzc[ów] na zagładę znienawidzonej mowy polskiej, r[oz]brzmiewać będzie stale już polskiem słow[em] i pieśnią. Gmach, który był symbolem pano[wa]nia obcych, wysunął się z rąk uzurpatorów, a w murach, w których nigdy nie miał się [ode]zwać dźwięk polski, muzy polskie zna[lazły] przybytek, promieniując na całą górn[ośląską] ziemię.

Dyrekcyę teatru objął Dr T. Wierzb[...] W inauguracyjnem sobotniem przedstawi[eniu] danym będzie „Królewski jedynak" Rydla, w niedzielę „Halka" Moniuszki. Niedziel[ne] przedstawienie poprzedzi akademia.

PRZEDWYBORCZE KŁAMSTWA O P. MICHALSKIM.

Liga samoobrony społecznej we Lwowie pr[zy]syła nam zaprzeczenie fałszywych pogłos[ek] o rzekomem wzbogaceniu się Dr Michalskiego na stanowisku ministr[a] skarbu. „Ludzie nikczemni... pragnęliby [z] względów politycznych pognębić go w [opinii] publicznej i rozgłaszają we formie pogłos[ek], jakoby Dr Michalski, jako minister skarbu, do[ro]bił się znacznego majątku i kupił Iwonicz, względnie inny znaczny majątek nieruchomy. Liga samoobrony społecznej w wykonaniu sw[ego] obowiązku statutowego, stwierdza, że D[r] Michalski, tudzież jego żona nie posiadali [ani] przedtem, ani obecnie żadnego majątku, że ani Dr Michalski sam, ani na nazwisko żony, brata, szwagra lub wogóle na czyjekolwiek nazwisko nie nabył żadnego ani majątku ziemskiego, ani wogóle nieruchomego i że w szczególności ani nie nabył, ani też nigdy ani sam, ani przez trzecią osobę nie traktował o kupno Iwonicza, co właściciele Iwonicza, hr. Józef i Emma Załuscy, listem z dn. 22 września b. r. stwierdzili, zaznaczając, że go zupełnie nie znają". Komunikat podpisali: Dr Włodz. Godlewski i Józef Romański. Lwów, 30 września, 1922 r.

NA PRAWO!

W wyjaśnieniu artykułu p. t. „Na prawo",

O naprawę Kościoła.

II. Dalej zarzuca prof. K. Kościołowi, iż za dużo zwraca uwagę na dogmata, a za mało na etykę. Gdyby prof. K. przysłuchał się kazaniom po kościołach, tak w miastach, jak i po wsiach, toby się zapewne zdziwił, jak mało księża mówią kazań dogmatycznych, a jak dużo etycznych. A w konfesyonale, także miejscu nauczania, czy się dogmata penitenta rozwija, czy też tylko na etyczną ich stronę zwraca uwagę? Można kaznodziejom robić zarzuty, że na ogół kazania ich są może za płytkie, zbyt ogólnikowe, mało do życia przystosowane, mało aktualne, ale, że za mało mówią kazań etycznych tego nie można, boby to było niezgodne z prawdą. Prof. K. nie z doświadczenia zapewne to mówi, ale taki już dziś płynie prąd w świecie liberalno-inteligentnym, iż się czuje jakiś niewytłómaczony wstręt do dogmatyki, a zato etykę podnosi się na piedestały. Zapominają owi zwolennicy etyki, że etyka bez dogmatyki jest domem bez fundamentów, jest drzewem bez korzeni, za lada podmuchem namiętności wali się, bo ani dostatecznego uzasadnienia, ani motywów wystarczających nie posiada.

„Należy pamiętać o tem, pisze prof. K., że do inteligentnych umysłów można skutecznie przemawiać tylko w sposób odpowiadający dzisiejszemu stanowi kultury". Prawda, jeśli idzie o stronę formalną przemówienia. Ale sam prof. nie zaprzeczy, że dzisiejsza kultura pod względem rzeczowym niesie z sobą miazmaty zabójcze dla wszelkiej religii, a tem bardziej dla katolickiej. Panteizm, materyalizm, agnostycyzm, liberalizm, modernizm religijny i wiele innych prądów nowoczesnej kultury są poglądami wprost sprzecznymi z zasadami religii katolickiej, które w żaden a żaden sposób z nią się nie dadzą pogodzić. A dzisiejsza inteligencya, głównie na dziełach protestanckich, liberalnych lub nawet ateistycznych uczonych się kształcąca, jest nabrzmiała tymi antyreligijnymi zarazkami od stóp do głów. Pytam tedy, czy kaznodzieja katolicki i pod względem materyalnym, ma „przemawiać tylko w sposób odpowiadający dzisiejszemu stanowi kultury"?

Pozytywnie prof. K. radzi celem zaszczepienia w społeczeństwie zasad moralności rozwiązać liczne kongregacye, „które dawno spełniły swoje zadanie, a stworzyć nową, dostosowaną do potrzeb, dążności i pragnień dzisiejszych czasów. Ta kongregacya winna się stać ośrodkiem planowej, systematycznej i ciągłej pracy misyjnej". Łączy z tem prof. K. odpowiednią reformę „wychowania duchowieństwa, nauki religii itd.".

Projekt prof. K. utworzenia kongregacyi, wyłącznie do celów misyjnych przeznaczonej, nadaje się ze wszechmiar do rozwagi. Wprawdzie my mamy w Kościele kongregacye, które misyami się zajmują, jak Jezuici, Redemptoryści, Misyonarze i in., ale specyalna kongregacya według dzisiejszych potrzeb i wymagań przysposobiona, nie byłaby zbędną. Także i reforma wychowania kleru i nauczania religii w szkołach są sprawami aktualnemi.

Oto pogląd prof. Kumanieckiego na reformę kościelną. Niektóre z jego zarzutów o dzisiejszych brakach Kościoła nie są, jak widzieliśmy, dostatecznie uzasadnione, projekty pozytywne nadają się do dyskusyi. Trzeba na zakończenie dodać, że ani treścią, ani tonem pisania prof. K. nie wychodzi poza granice, w jakich reforma Kościoła katolickiego da się pomyśleć i może być poddana dyskusyi, czego niestety o drugim reformatorze powiedzieć nie będzie można, jak zaraz zobaczymy.

2. Głównem złem w Kościele jest zdaniem prof. Zdziechowskiego centralizm i autokratyzm Kościoła. „Ostatnim centralizmu tryumfem było ogłoszenie dogmatu nieomylności". Ale też przez to „doprowadził do ostatecznego kresu zasady autokracyi i centralizmu", tak, że „iść dalej w obranym kierunku nie ma możności". Pobudką dążności centralistycznej to „duch panowania — jego zaś wyrazem to biurokratyczny klerykalny autorytaryzm". Oczywiście ten centralizm i autorytaryzm jest klęską dla religii, dla jej wolności. Kościół jest „przekształcony w państwo z Papieżem jako monarchą samowładnym na czele i z duchowieństwem jako władzą wykonawczą, despotycznie sprawującą rządy nad społeczeństwem świeckiem, całkowicie pozbawionem wolności myśli i słowa".

Obok centralizmu kościelnego wielkiem złem jest dogmatyzm racyonalistyczny. Jest on podporą centralizmu. Stworzyła go scholastyczna teologia „która dumnie ignoruje pierwiastek uczucia w religii, wiarę podaje jako akt rozumu i siłą dowodów rozumowych chce ujarzmić rozum ludzki". Niezliczone szkody, zdaniem prof. Z., wyrządził religii katolickiej ów dogmatyzm racyonalistyczny. Religia chrześcijańska głosząca „bożoczłowieczeństwo jako cel bytu, zmartwychwstanie jako tryumf życia, wiekuisty żywot w Bogu — powinnaby być odczuta jako pierwiastek natchnienia, mocy, rozpędu, czynu, żadna religia nie roztoczyła przed człowiekiem tak wspaniałych widnokręgów". „Lecz co się stało? W teologii wzięła górę dążność do ścisłości logicznej i wynikający stąd dogmatyzm racyonalistyczny stłumił, zamroził pierwiastki uczuciowe". I oto „wskutek nieprawego skojarzenia — słowa Sołowiewa, na które prof. Z. się pisze — idei zbawienia z dogmatyzmem kościelnym powstała potworna nauka, że jedyną drogą do zbawienia jest wiara w dogmaty, że bez tego zbawić się nie ma możności". Sołowiew, zdaniem naszego autora „całą duszą czuł się oddanym synem powszechnego katolickiego Kościoła". Dogmatyzm racyonalistyczny nauczył ludzi pojmować Boga jako monarchę, który „stworzywszy świat z niczego, objawił człowiekowi wolę swoją i prawo i prawa tego stróżem wszechwładnym i nieodpowiedzialnym postanowił Papieża". Rozumowe dowodzenie jest tedy zgubne dla religii, prowadzi do takich „bezprawi", jak kojarzenie idei zbawienia z dogmatyzmem kościelnym. Więc na czem się ma oprzeć religia? „Na zmyśle religijnym, który jest zmysłem nieskończoności i zarazem żądzą absolutu... Zmysł ten jest ową wyższą mocą stanowiącą pryncyp woli w człowieku, owym głosem Boga, który w głębi jaźni rozbrzmiewa i z nizin zmysłowego bytu ku Niebu ją porywa", który „urabiany i kierowany przez sumienie rozstrzyga o pewności, prawdopodobieństwo wiary przeistacza w niezachwianą pewność, staje się objawieniem wewnętrznem, które odnajdzie w sobie każdy, kto ma dobrą wolę".

Oto w streszczeniu credo prof. Zdziechowskiego. Papieża znieść, bo przez niego wytwarza się najzgubniejszy centralizm w Kościele, a jeśli już ma Papież pozostać, to odjąć mu wszelką władzę, lub tak ją ograniczyć, żeby był tylko „primus inter pares", lub zrobić go najwyżej generalnym inspektorem Kościoła na wzór superintendentów protestanckich. Oczywiście wykreślić z dogmatów dogmat o nieomylności Papieża, bo to szczyt centralizmu. Wiara w dogmata Kościoła nie jest potrzebna do zbawienia, owszem żądanie takiej wiary, jest potworną nauka, jest bezprawiem. Po co zresztą dogmatów, kiedy zmysł religijny powie każdemu, w co ma wierzyć. Objawienia zewnętrzne nie istnieją, a całe objawienie ogranicza się do uczuć rodzących się w zmyśle religijnym. Dowody rozumowe są największą plagą religii, prowadzą do takich rezultatów, jak potworna i przewrotna nauka Kościoła o piekle i jego karach. Oto reformy, jakie należałoby, zdaniem prof. Z., w Kościele katolickim przeprowadzić, by inteligencya mogła się pogodzić z Kościołem!

Czy jednak te reformy nie byłyby destrukcyą Kościoła katolickiego?

X. Dr M. Sieniatycki,
prof. Uniw. Jag.

zamieszczonego w numerze 220 z 29 września b. r. „Głosu Narodu", Województwo krakowskie komunikuje nam, że, o ile to odnosi się do jego zakresu urzędowania, w sprawie wymijania pojazdów na prawo uczyniło wszystko, aby ludność zaznajomić na czas z nowymi przepisami wymijania. Odnośne rozporządzenie podawali starostowie do ogólnej wiadomości na zjazdach wójtów, Województwo wydało okólnik do starostów o zarządzenie, by na słupach z tablicami nazw miejscowości i drogowskazach umieszczono napisy: „Jechać prawą stroną", a nadto Województwo odniosło się do księży proboszczów, by przypominali z ambon nowe przepisy o wymijaniu.

W Krakowie zarządzenia co do jazdy na prawo były wstrzymane w myśl rozporządzenia Ministerstw robót. publ. i spraw wewn. z dnia 2 czerwca b. r., aż do czasu przeprowadzenia koniecznych zmian technicznych na liniach tramwajowych. Ponieważ 30 września b. r. przeszkoda ta została usunięta, przeto Województwo wydało odnośne zarządzenia co do ogólnego ruchu kołowego w mieście Krakowie, a Magistrat je wykonał przez oplakatowanie i ogłoszenie w dziennikach.

Co się zaś tyczy referatu prasowego przy Województwie, to zakres jego czynności — jak stwierdza komunikat Województwa — nie ogranicza się do wydania wojewódzkiego Dziennika urzędowego, ale obejmuje nadto dozór prasowy (w Wojew. krakowskiem wychodzi 95 pism peryodycznych), wydawanie z powodów głosów prasy natychmiastowych zarządzeń podległym władzom, wykorzystywanie informacyi prasowych dla urzędowego użytku, prowadzenie ewidencyi artykułów prasowych, omawiających sprawy społeczne i polityczne, informowanie Województwa o społeczno-politycznych stosunkach, znajdujących swe odbicie w prasie, wydawanie dla prasy komunikatów w sprawach obchodzących ogół i t. p.

Kraków, 6 października.

NADZW. WALNE ZEBRANIE KRAK. KOŁA ZWIĄZKU KAPŁANÓW odbędzie się w poniedziałek 9 b. m. o godz. 5 po poł. przy pl. Maryackim 2, II p. Na porządku dziennym wybór prezesa, skarbnika i referat ks. propozyta Masnego o reorganizacyi domu „Księżówka" w Zakopanem.

NOWE CENNIKI NA POTRAWY I NAPOJE. Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie w Krakowie wniosło wczoraj do Magistratu, celem zatwierdzenia, nowy cennik potraw i napoi w pierwszorzędnych restauracyach i kawiarniach. Według tego cennika rosół ma kosztować 100—150 mk. zupa 120—180 mk., sztuka mięsa z ziemniakami i sosem 450—550 mk., zrazy, sznycel, klops 450—550 mk., pieczeń wieprzowa z jarzyną 800—950 mk., flaczki, bigos myśliwski, płucka 350—400 mk., kotlet wieprzowy 900—1000 mk., kotlet wiedeński 800—900 mk., rozbratel 800—900 mk., befsztyk, steak 1000—1200 mk. Cennik kawiarniany przedstawia się następująco: Kawa biała z cukrem (²/₅ litra) od 150—180 mk., kawa czarna z cukrem (¹/₅ litra) od 100—120 mk., mleko (¹/₅ litra) 100—110 mk. Jajka, względnie jajecznica każdorazowe ceny targowe więcej 60 proc. Porcya masła każdorazowe ceny targowe 50 proc., pieczywo więcej 20 proc. Za szklankę wody sodowej 40 mk. Ceny w restauracyach rozumieją się z wliczeniem 10 proc. dla kelnerów, w kawiarniach zaś z wliczeniem 15 proc.

Zaznaczyć należy, że restauratorzy i kawiarze, nie czekając aż komisya zatwierdzi ich cenniki, wprowadzili je już dawno w życie, a obecnie pobierają nawet wyższe ceny od proponowanych do zatwierdzenia przez Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie.

ŚLUB p. Janiny Ciechanowskiej, córki profesora Uniw. Jagiell., z p. Zdzisławem Wędrychowskim odbędzie się 7 b. m. o godz. 12 w południe w kościele OO. Karmelitów.

SZAJKA ZŁODZIEI WIEJSKICH PRZED SĄDEM. Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw szajce złodziei wiejskich, którzy w okolicach Wieliczki i Niepołomic dopuścili się w ubiegłym roku szeregu włamań i kradzieży na szkodę tamtejszych włościan, oraz właścicieli dóbr. Na ławie oskarżonych zasiedli: Lambert Maciejasz, Franciszek Maciejasz, Wacław Gajewski, Fr. Twardowski, Jan Kowal, Kazimierz Franas i Ignacy Szumkiewicz.

Na rozprawie przesłuchano licznych poszkodowanych, oraz żandarmów, którzy aresztowali obwinionych i prowadzili przeciwko nim śledztwo. Oskarżeni, którzy siedzą w aresztach od 10-ciu miesięcy, przeważnie przyznali się do zarzuconych im czynów. Trybunał skazał Lamberta Maciejasza na 2 lata, Fr. Maciejasza, Gajewskiego i Twardowskiego każdego na jeden rok, Kowala na 8 miesięcy, a Franasa na 6 miesięcy więzienia. Szumkiewicza uwolniono. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, oskarżał prok. Dr Michałowski.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym obszar niskiego ciśnienia utrzymywał się nad Atlantykiem i Finlandyą, wysokiego zaś nad Skandynawią i południowo-zachodnią Francyę. Rozkład powyższy ciśnienia spowodował dość duże zachmurzenie w całej Europie, z wyjątkiem Polski i Skandynawii.

Temperatury w kraju w godzinach popołudniowych wahały się w granicach od +9 (Pińsk) do +13 (Poznań).

Kraków: Temperatura +8.2, maximum +10.4, minimum +7.5, opad 7.5 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na piątek: Chmurno, dość chłodno, miejscami opady, słabe wiatry z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

Z Polski i ze świata.

ZEBRANIE KS. KS. POWIATU CHRZANOWSKIEGO odbędzie się 12 b. m. we czwartek o godz. 4 po poł. w Trzebini w „Domu Katol.", w sprawach aktualnych.

TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI. Pod protektoratem ks. Kard. Dalbora, woj. Celichowskiego i gen. Raszewskiego zespół organizacyi humanitarnych w Poznaniu urządza w bieżącym tygodniu wielką akcyę dobroczynną, ze względu na zbliżającą się zimę. Akcya obejmuje całą Wielkopolskę.

POMNIK KSIĘCIA JÓZEFA W WARSZAWIE. Wczoraj rano rozpoczęło się przewożenie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego z dziedzińca Zamku królewskiego na plac Saski, gdzie stanie na przygotowanym postumencie.

Z CHRZEŚC. ZWIĄZKU AKADEMIKÓW W POLSCE otrzymujemy komunikat, w którym sekretaryat tej organizacyi wyjaśnia swoje stanowisko względem Y. M. C. A. i Federacyi Wszechświat. Stud. Chrześc. Po parokrotnych uwagach, jakie nasz dziennik zamieścił w tej sprawie, odpada potrzeba omawiania jej na nowo.

KOŁO MIŁOŚNIKÓW KULTURY WŁOSKO-POLSKIEJ. Za inicyatywą honorowego konsula polskiego, Attila Begeya, powstało w Turynie Koło miłośników kultury włosko-polskiej. Przewodniczącymi Koła są pp.: Begey i Władysław Mickiewicz. Profesorowie uniwersytetu turyńskiego, pp. Vadari i Agosti, podkreślili w swoich przemówieniach konieczność zbliżenia się Polski i Włoch.

WYSTAWA PRZEMYSŁU LUDOWEGO NA KASZUBACH. Jak „Dziennik Gdański" donosi, z inicyatywy starosty kartuskiego otwata będzie 16 b. m. w Kartuzach wystawa przemysłu ludowego na Kaszubach. Oprócz wyrobów garncarskich, zamierzona jest wystawa robót ręcznych, haftów, kilimów, oraz różnego rodzaju przemysłu domowego. Projektowane jest jednocześnie wystawienie okazów przemysłu malarskiego sztuki kaszubskiej.

ŁATWOWIERNY PAROCH I RAFINOWANA OSZUSTKA. Do parocha Melnyszyny w Nowosielcach w pow. bobreckim zgłosiła się jakaś nieznajoma kobieta i prosiła go o chwilę rozmowy w cztery oczy. Gdy się stało zadość jej życzeniu, opowiedziała ks. Melnyszynowi, że pochodzi z Potutor w pow. brzeżańskim, że przed laty wyemigrowała do Ameryki i teraz wróciła, zaoszczędziwszy sobie 40.000 dolarów. Ponieważ, posiadając tak znaczną sumę, obawia się mieszkać sama na wsi, przeto prosiła księdza, aby jej udzielił na kilka dni gościny. Łatwowierny paroch zgodził się, odstąpił nieznajomej osobny pokój i dał jej klucz od biurka i żelaznej kasety, aby w niej mogła przechować swoje dolary. Kobieta w obecności księdza włożyła do kasety, zawierającej biżuterye, swój pakiet z dolarami, zamknęła biurko i w myśl rady księdza, kluczyk zatrzymała przy sobie. Onegdaj poprosiła nieznajowa ks. Melnyszyna, aby towarzyszył jej do Lwowa, gdyż pragnie zmienić dolary, a obawia się, ażeby nie padła ofiarą oszustwa. Paroch nie odmówił i tej przysługi. We Lwowie reemigrantka zaprosiła ks. Melnyszyna do restauracyi kolejowej na obiad, a gdy obiad miał się ku końcowi, przeprosiła go, że musi odejść na małą chwilkę. Oczywiście nie wróciła więcej. Paroch musiał zapłacić za dwa obiady i podróż powrotną, a w domu przekonał się, że z kasety jego znikły wszystkie kosztowności, natomiast pozostał pakiet z rzekomymi dolarami: dwie stare gazety starannie owinięte w papier i obwiązane sznurkiem. Oczywiście zawiadomił o tem władze, które rozpoczęły poszukiwania sprytnej oszustki.

NIEDOSZŁY STRAJK WŁAŚCICIELI DOMÓW. Projektowany na wczoraj strajk właścicieli domów w Wiedniu nie doszedł do skutku. Wszystkie domy były otwarte, a klatki schodowe oświecone, tylko w dalszych obwodach miasta przyszło do nieznacznych wykroczeń, w których interweniowała policya. Gmina miasta Wiednia przedsięwzięła wszelkie kroki, by unieszkodliwić strajk.

PRZYPADEK MASOWEJ PSYCHOZY wydarzył się ponownie w przeciągu dni kilku w wiedeńskich warsztatach firmy Siemens-Schubert. Onegdaj mianowicie jedna z robotnic w tej fabryce dostała o godz. 1 po południu ataku spazmów. W przeciągu kilku minut dziesięć innych robotnic, jedna po drugiej, dostało takich samych ataków, tak, że musiano wezwać pogotowie ratunkowe, które udzieliło im doraźnej pomocy. Trzy robotnice zapadły przytem ciężko na zdrowiu i zostały odwiezione do domu, inne po pewnym czasie mogły podjąć znów pracę.

Zawiadomienia i komunikaty.

NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Pracownicy elektrowni miejskiej złożyli wczoraj na cele Pogotowia ratunkowego 26.000 mk., zamiast wieńca na trumnę żony montera elektrowni, p. Ząbczyka.

Cegiełki wawelskie.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3851-szą imienia Dra Wład. Jakowickiego — wdzięczni A. i W. Tomiłowiczowie; 3852 pracownicy działu ubezpieczeń transportów Związku ubezpieczeniowego przemysłowców polskich Sp. akc. „Polski Lloyd". zamiast upominku imieninowego dla dyrektora Leona Podoleckiego; 3853 w dniu imienin dyrektorki — uczenice gimnazyum żeńsk. im. J. N. Niemcewicza w Łowiczu; 3854 trzeci warsz. państw. kurs wychowania fizycznego — dyrektorowi Światopełk-Zawadzkiemu — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę. Pozatem p. Maurycy Kühnreich w Krakowie złożył 30.000 mk. na ogólne cele odbudowy Zamku.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W sobotę 7 b. m. wchodzi na afisz „Marya Stuart" w zmienionej obsadzie ról głównych, z p. Żmijewską jako Maryą i p. Sosnowskim w roli Botwela. Wobec wyjątkowego powodzenia, jakiem tragedya Słowackiego cieszy się w teatrze jego imienia, „Marya Stuart" utrzymana będzie w repertuarze przyszłego tygodnia przez wszystkie dni, z wyjątkiem środy 11 b. m. wiecz. Artyści pracują obecnie nad ciekawą nowością nieznanego jeszcze w Polsce rosyjskiego pisarza, K. Jewreinowa, p. t. „To, co najważniejsze".

OPERA I OPERETKA. „Piękna Mama", która na poprzednich przedstawieniach wywoływała huragany śmiechu wśród publiczności, graną będzie jeszcze dziś, w piątek 6 b. m., i w niedzielę 8 b. m. po południu z gościnnym występem p. Czesława Kadena, oraz pp.: Schupp-Skrzyszowską, Żelską, Koszutską, Ostrowskim, Karasińskim i Senowskim w rolach głównych. Jutro, w sobotę 7 b. m., „Księżniczka Olala".

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Piątek 6 paździeirnika: „Marya Stuart" Słowackiego.

Sobota 7 października: „Marya Stuart" Słowackiego.

Niedziela 8 b. m.: Po poł. „Drugi mąż" Fijałkowskiego, wieczorem „Jutro pogoda" Hopwood'a.

Poniedziałek 9 b. m.: O goz. 6 wiecz. „Marya Stuart".

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Piątek 6 b. m.: „Piękna Mama".

Sobota 7 b. m.: „Księżniczka Olala".

Niedziela 8 b. m.: Po południu „Piękna Mama".

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty za miesiąc **październik**, w celu uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

Nauka, literatura, sztuka.

GIANNINI FORTUNATO: „Come s'impara l'italiano" — Jak nauczyć się po włosku. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków, 1922. Druk W. L. Anczyca i spółki. Część I. 8° str. VIII 218, część II str. 242.

Lektor języka włoskiego na Uniw. Jagiell. w Krakowie, ks. Pijar Fortunato Giannini, znany przyjaciel Polski i Polaków, wydał świeżo książkę pod powyższym tytułem. Przychodzi ona w samą porę. W chwili, kiedy zawiązują się u nas polsko-włoskie towarzystwa „Dante Alighieri", których celem jest poznanie kultury i języka włoskiego, książka „Jak nauczyć się po włosku" była i jest niezbędnem dopełnieniem, bo ułatwieniem poznania tak kulturalnego języka. Po „Praktycznej metodzie języka włoskiego", wydanej jeszcze w r. 1910 przez autora, przynosi nam czcigodny autor książkę nową, której metoda jest owocem długich doświadczeń, wypróbowanych na uczniach autora. Dzięki temu, autor mógł dać Polakom praktyczny i pewny sposób gruntownego nauczenia się języka włoskiego. Tom I składa się z 38 lekcyi, a zawiera, między innemi, ćwiczenia praktyczne, gramatykę i słownik, część zaś II wybór prozy i poezyi współczesnej literatury, a nadto krótki opis Włoch i również słownik najpotrzebniejszych wyrazów. Po wielu nieudałych gramatykach języka włoskiego, ta, przez przystępny wykład przedmiotu, zasługuje ze wszech miar na najszersze rozpowszechnienie. Autor jej bowiem zna nietylko ducha języka włoskiego, ale w zupełności także poznał cechy i właściwości języka polskiego. W. K.

Z procesu przeciw mordercom Rathenaua.

Dnia 3 b. m. rozpoczął się przed Trybunałem państwowym w Lipsku proces przeciw 13 osobom, zamieszanym w sprawę zamordowania ministra Rathenaua w dniu 24 czerwca b. r. Wśród nich niema jednak dwóch głównych winowajców, a mianowicie Hermana Fischera, porucznika w rezerwie i Erwina Kerna, nadporucznika marynarki, z których pierwszy zastrzelony został na zamku Saaleck przez funkcyonaryuszy policyi, drugi zaś popełnił samobójstwo, widząc, że nie ma żadnych szans ucieczki. Na pierwszem miejscu między oskarżonymi figuruje b. kadet marynarki, Ernest Techow, szofer samochodu, z którego oddano sześć strzałów do Rathenaua.

Z obszernego aktu oskarżenia, zawierającego dokładnie zrekonstruowane dzieje spisku, uknutego przeciw Rathenauowi, zasługuje na uwagę przytoczone przemówienie Kerna na zgromadzeniu spiskowców, jakie odbyło się w przeddzień zamachu. Przemówienie to, po wysłuchaniu którego spiskowcy — wedle aktu oskarżenia — jednogłośnie postanowili zgładzić Rathenaua, miało treść następującą:

Zamach da partyom lewicowym powód do gwałtownego wystąpienia, co znów ułatwi w konsekwencyach przyjście do steru władzy stronnictwu nacyonalistycznemu. Rathenau jest zwolennikiem t. zw. „skradającego się bolszewizmu", a jego celem jest doprowadzenie na drodze pokojowej Niemiec do takich samych stosunków, jakie panują w Rosyi. Zawarty przezeń układ w Rapallo jest bardzo szkodliwy, ponieważ państwa, tworzące ententę, będą przekonane, iż obok tego układu zawarły Niemcy tajną konwencyę wojskową z republiką sowiecką. Z bolszewikami łączą Rathenaua bliskie stosunki osobiste, a za jednego z ich przywódców, Radka-Sobelsohna, wydał swą siostrę. Wreszcie sam Rathenau przyznał, że należy do grona trzystu „mędrców Syonu", a więc pracuje w myśl planów międzynarodowego żydostwa, zmierzającego do ujarzmienia całego świata przez żydów. Co się zaś tyczy jego polityki, opartej na spełnianiu warunków traktatu wersalskiego, to jest ona szkodliwą, on zaś zdobył dla siebie tekę ministerstwa zapomocą wymuszenia przez postawienie 24-godzinnego ultimatum.

Akt oskarżenia podnosi, że wszystkimi, w powyższem przemówieniu Kerna użytymi argumentami, posługiwała się prasa prawicowa przy zwalczaniu Rathenaua. Fakt rzekomej przynależności tego ministra do grona „mędrców Syonu" zanotował nawet Ludendorff w swoich pamiętnikach i przyczynił się w ten sposób do nadania tej „bajce" pozorów prawdy.

Wiadomości gospodarcze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. P. A. T. Rzepak zimowy 58.000, jęczmień browarniany poznański 19.700—19.750, żyto poznańskie 118 funtów wagi holenderskiej 188.50—1899.00, mąka pszenna 65% franco Warszawa 53.000, owies kongresowy 21.000, pszenica poznańska franco Warszawa 36.500, żyto kongresowe 117 i 118 funtów wagi holenderskiej 18.500—19.000, pszenica kongresowa 32.500, jęczmień kongresowy 19.500—19.600, mąka żytnia 50% 32.700. Ceny rozumieją się za 100 kg. netto loco stacya załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Czwartkowe zebranie giełdowe było pod względem usposobienia dla walut i dewiz zagranicznych niejednolite. Tendencya zwyżkowa dla dolarów, funtów szterlingów, walut zachodnich, skandynawskich, korony czeskiej, a nawet i korony niem.-austr. utrzymywała się i dzisiaj, podczas gdy marka niemiecka straciła cokolwiek w dzisiejszych szacowaniach popołudniowych.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie budziły zainteresowania.

Ruch na rynku efektów przemysłowych, górniczych i handlowych wzmaga się, choć z powodu obfitego zaofiarowania nie ma nadzwyczajnych fluktuacyi kursów. Nabywano: Zieleniewski, Cegielski (zniżk.), Tepege, P. T. H. (zniżk.), Trzebinia żelazo (zwyż.), Trzebinia tłuszcze, Siersza górnicza, Polska Nafta (zwyżk.), Parowozy, Pocisk, Pezet (zwyżk.), Chodorów, Żegluga Polska, Krakus, Pharma.

Szacowania czwartkowe wynosiły: Dolary amer. 9250 m., dolary kanad. 9000 m., funty szterlingi 41.000 m., floreny holend. 3400 m., franki szwajc. 1680 m., franki franc. 690 m., franki belg. 650 m., liry 390 m., leje 50 m., korony szwedzkie 2368 m., korony duńskie 1882 m., korony norw. 1457 m., korony czeskie 300 m., korony węg. 3 m. 25 f., korony niem.-austr. 12 i pół fen., marki niem. 4 m. 20 fen.

Przekazy: Na Berlin 4 m. 43 f., na Pragę 302 m. 50 f., na Wiedeń 12 fenigów.

Ruch przekazowy dość żywy.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 5 października 1922 r. L. 187

	ofiarow.	żądano	transak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	9100·—	9300·—	9225·—
„ kanadyjskie	9000·—	9200·—	9175·—
Franki francuskie	680·—	700·—	·—
„ belgijskie	650·—	670·—	·
„ szwajcarskie	1650·—	1750·—	—
Funty szterlingi	40·400	41·400	·
Marki niemieckie	4·25	4·75	4·70
Korony austryackie	—·12	·13	—·12 80
„ czecho-słowackie	290·—	300·—	301·—
„ węgierskie	3·50	4·	·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	·—
„ duńskie	·	·—	—·—
„ norweskie	·—	—	—·—
Lei rumuńskie	50·—	55·—	—·—
Liry włoskie	385·—	405·—	395·—
Marki fińskie	—·—	—·—	
Floreny holenderskie	3500·—	3700·—	
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	
„ „ „ 1000	·—	·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-V em.	600·—	700·—	·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	·—
„ Małopolski	725·—	775·—	·—
Ziemski Bank Kredytowy	575·—	625·—	·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	700·—	—·
Bank Komercyalny I—IV	425	475·—	—·
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3800·—	·—	·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2100·—	2300·—	·—
Wiedeński Bank Związkowy	·—	·—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	800·—	900·—	820·
Flibor Sp. z o. h.-prz. L. J. Borkowski	·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	150·—	200·—	·
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	[illegible]0·—	2700·—	·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	600·—	700·—	·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			·
Żegluga Polska	225·—	275·—	·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	·
Zieleniewski	6100·—	6400·—	6200·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em	1000·—	1200·—	1100·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	4500·—	5000·—	4500·—
Potęga Tow. pol. fabr. buty żel	28·000	31·000	·
„Lomiesz" fabryki maszyn roln.	10·000	12·000	
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1800·—	2100·—	1900·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	675·—	775·—	700·
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	·—	—·—	·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1200·—	·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	29·000	30·000	—
„Górka" fabryka cementu	7700·	8000·—	·
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	11000·	11·500	11·00—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7700·—	8200·	8000·00
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—	—
Polska Nafta	2000·—	2800·—	2100·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—
Oikos I—III.		·—	—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1500·—	1700·—	1600·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4800·—	4900·—	4700·—
„Krakus" Zjedn. fab. przetwor. wyek.	2070·—	2200·—	2085·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3200·—	3400·—	·
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	5100·—	5300·—	5100·—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	750·—	850·—	800·

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z 5 b. m.: Berlin 0.25, Holandya 207, Nowy Jork 525.75, Londyn 23.68, Paryż 40.87, Medyolan 22.87, Bruksela 38.5, Kopenhaga 110, Sztokholm 142, Chrystyania 92, Madryt 81.15, Buenos Aires 190, Praga 17.85, Budapeszt 0.22, Zagrzeb 1.87 i pół, Sofia 3.25, Warszawa 0.06, Wiedeń 0.00³/₄, austryacka korona stempl. 0.00⁷/₈.

Warszawa. P. A. T. Milionówka trans. 1630—1680. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 9250—9300—9270, sprzedaż 9320, kupno 9230; dolary kanad. trans. 9200—9225; franki franc. trans. 702—700; funty szterl. 40600—40450; marki niem. trans. 462.50—475.

NADESŁANE

Sp. ks. Jan Babraj.

Dnia 29 września b. r. zmarł ś. p. ks. Jan Babraj, kapłan z Zakonu księży kanoników reg. lateraneńskich przy kościele Bożego Ciała w Krakowie.

Ś. p. ks. Babraj urodził się w r. 1862 w Królówce, pow. Bochnia, gdzie też uczęszczał do gimnazyum.

W r. 1886 w dn. 1 lutego wstąpił do Zakonu księży kanoników reg. lat., odbył nowicyat, ukończył studya teologiczne u OO. Jezuitów w Krakowie, a w r. 1890 został wyświęcony na kapłana. Pierwszą Mszę św. odprawił w kościele Bożego Ciała w dn. 7 kwietnia tegoż roku. Zmarły pozostawał w Zakonie przez lat 36, z tego lat 32 jako kapłan.

Będąc dwukrotnie przełożonym klasztoru, powziął zamiar gruntownej restauracyi kościoła, który prawie bez dachu, groził zupełną ruiną. Funduszy na ten cel Konwent nie posiadał, ale ś. p. ks. Babraja fakt ten nie przerażał — owszem zachęcał do tem gorliwszej pracy. Potrzebne do wiązań dachu drzewo wyprosił w dostatecznej ilości u właścicielki Zembrzyc ś. p. Znamięckiej, a o fundusze zawsze umiał się postarać czy to u rządu, czy też u osób prywatnych, tak, że w krótkim czasie pokrył kościół nowym dachem; odnowił też sygnaturkę, dając jej nowe ołowiane pokrycie, oraz odnowił kościół na zewnątrz, z wyjątkiem wieży.

Zamiarem zmarłego było odnowić stylowo a gruntownie wnętrze świątyni, przeto kierując robotami i doglądając osobiście prac, chciał je jak najrychlej ukończyć, aby rozpocząć nowe wewnątrz.

Dzieła tego jednak z woli wyższej władzy zakonnej nie mógł już rozpocząć, jednakże to, co mógł wykonać, uratowało tę wspaniałą świątynię od zupełnej ruiny.

Przez kilka lat był ś. p. ks. Babraj katechetą w szkole wydz. żeńskiej w Podgórzu, a do ostatnich dni swego życia katechetą w I. gimnazyum żeńskiem przy ul. Wolskiej.

Z wybuchem wojny stanął na posterunku jako kapelan szpitala wojskowego, mieszczącego się w szkole miejskiej przy ul. św. Wawrzyńca, gdzie pracował z zamiłowaniem i poświęceniem nietylko jako kapłan, lecz także jako przyjaciel żołnierza-kaleki. To też rząd austryacki ocenił jego pracę, zdobiąc pierś jego złotym krzyżem zasługi. Na tym posterunku wytrwał do końca, tj. do czasu, kiedy szpital zwinięto.

Zmarły znalazł też czas, aby kierować założonym przez siebie konsumem chrześc. dzielnicy VIII i dzięki jego staraniom ko... sum zawsze był zaopatrzony w artykuły ko... czne w życiu codziennem.

Niemałe, a jednak nieznane zasługi dla ... łeczeństwa położył ś. p. ks. Babraj, opieku... się ubogimi.

Cicho, niemal skrycie [illegible] biednym, ... miał dar do wyszukania prawdziwie biedny... którym pomagał nie tyle materyalnie, ile ... czej skutecznie. Nie ograniczył się na udz... niu wsparcia, lecz gdzie to było wskazano, ... szukał pracę lub posadę, ówdzie dał urządz... warsztatowe i w ten sposób wyratował ... dzy niejedną rodzinę.

Ś. p. ks. Babraj zmarł w rodzinn... Królówce, opatrzony przez miejscowego ... proboszcza a swego przyjaciela na drogę wie... czności, tam też jego kosztem wśród ... złożono na wieczny spoczynek jego ... którym liczny orszak mieszkańców ... oraz z okolicy, dzieci szkolne, kapł... czni i z Krakowa, grono przyjaciół ... oku towarzyszyło do grobu.

W Krakowie, gdzie zmarły znanym był w szerokich kołach obywatelstwa, gdzie cieszył się ogólnym szacunkiem, wywołała śmierć jego powszechny i szczery żal. Cześć pamięci ... cnego kapłana!

Grono przyja...

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

18 (Tłómaczenie z francuskiego).

Spojrzałem na niego ze zdziwieniem.

— Ależ tak, proszę pana. To ulica Rzymska, a numer 130 znajduje się nieco powyżej, po drugiej stronie...

— Bardzo panu dziękuję — rzekł staruszek, wyglądający zupełnie na emerytowanego profesora — powiedziano mi, że pod tym numerem mieszka niejaki Pastor Lynham, adwokat, któremu chcę pogratulować przenikliwości...

To mówiąc, stary profesor wybuchnął śmiechem, a i ja rozśmiałem się, poznawszy wkońcu mego przyjaciela.

Ależ jesteś doskonale przebrany! Idziemy pod numer 130?

— Nie potrzeba. W policyi zebrałem wszelkie dane, jakie mogą być mi użyteczne.

— Więc po co jesteśmy tutaj?

— Prosiłem cię, byś przybył na tę ulicę, bo sądziłem, że może będę zmuszony wtargnąć do kamienicy Nr. 130. Ponieważ to się okazało zbytecznem, więc przyszedłem tylko po to, byś nie czekał tutaj do nocy.

— W takim razie, na co to przebranie?

— Nie chcę być śledzony, a nie lubię informować nikogo o moich postępkach. Ponieważ jednak już tu jesteśmy, pospacerujemy sobie jakie pół godziny.

Tharps zaśmiał się znowu. Był to znak, że wszystko szło dobrze.

— Zaraz ci wyjaśnię wszystko, Lynhamie — rzekł Tharps. — Byłem w prefekturze i dowiedziałem się, że depeszowano do wszystkich posterunków policyjnych, nakazując pościg za tymi, którzy uwieźli samochodem Japonkę. Asselin ma przyjść tutaj dać mi znać o rezultacie poszukiwań. Po upływie jednak pół godziny będzie mnie szukał w domu. No, rozumiesz już, old chap?

— Rozumiem. Pragnąłbym jednak byś mnie nieco poinformował o postępach twych poszukiwań. Od paru dni rozważam i rozważam tę sprawę, a ponieważ wiem mniej o niej od ciebie — przeto przejmuję się nią więcej, niż ty.

Szliśmy powoli, trzymając się pod ręce; dwadzieścia kroków naprzód i dwadzieścia z powrotem. W ten sposób musieliśmy zauważyć każdego, ktoby zechciał nas śledzić.

— Dobrze, powiem ci wszystko, co wiem. Widziałem świadków porwania tej kobiety. Dowiedziałem się od nich, że krzyczała w niezrozumiałym języku, co potwierdza hypotezę o jej cudzoziemskiem pochodzeniu, a dochodzenia policyi ustalają ten fakt ponad wszelką wątpliwość. W kamienicy pod Nr. 130 znajduje się pensyonat. Nie warto zachodzić tam, bo i tak nie dowiedzielibyśmy się niczego nowego. Był tam już inspektor policyi i zebrał wszystkie dane. Dowiedział się, że kobieta ta jest Japonką, że mieszkała przez trzy dni w tym samym pensyonacie przed dwoma miesiącami, że robi wrażenie osoby zamożnej, bo płaci zawsze z góry. Rzeczy miała bardzo mało — tylko torebkę podróżną. Identyczności jej stwierdzić się nie dało, choć należy przypuszczać, że posługuje się fałszywem nazwiskiem. Po angielsku mówi dość dobrze.

W przeddzień porwania otrzymała depeszę, — przynajmniej w pensyonacie przypuszczano, że to była depesza. Co do mnie, sądzę, że był to raczej list, odniesiony przez chłopca z Terminusa. Ci malcy mają ciemnozielone ubrania i w nocy można ich wziąć za chłopca roznoszącego depesze. Byłem w biurze 118 na ulicy Amsterdam, które to biuro obsługuje dzielnicę ulicy Rzymskiej. Otóż żadna taka depesza nie była tam wczoraj nadana. Japonka zatem dostała list zwykły, wyznaczający jej jakieś spotkanie; udała się na miejsce o wskazanej godzinie, z czego skorzystali bandyci, by ją uwieźć.

— Wytłomacz mi jeszcze — rzekłem — dlaczego chciałeś odnaleźć ślad depeszy, czy toby ci co pomogło w dochodzeniach?

— Może nie, może tak... Któż wie? W każdym razie należy szukać wszędzie bodaj najmniejszych wskazówek.

— Tajemnica jest zatem nadal nieprzenikniona?

— Rzeczywiście. Skąd wzięła się w Paryżu ta kobieta? W jakim celu się zjawiła? Tajemnica, jak powiadasz, na każdym kroku. Gdy w pensyonacie zadawano jej podobne pytania, nie odpowiadała nic, ale wyraz jej twarzy zdradzał tajemną trwogę. Ach! gdybym mógł się z nią porozumieć! Ileż trudów oszczędziłbym sobie przez to. Już jabym nakłonił ją do mówienia, zaręczam ci!

W tej chwili dłoń jakaś wsparła się na ramieniu Tharpsa, który nie odwracając głowy, rzekł:

— Ach! to pan, panie Asselin! Cóż tam nowego

Był to istotnie Asselin. Ale w jaki sposób rozpoznał detektywa w tem przebraniu? Zapytałem go o to.

Obaj z Tharpsem wymienili znaczący uśmiech, który napełnił mnie goryczą. mieli zresztą słuszność! Gdybym był pomyślał przez chwilę, nie zadałbym tego pytania.

— To drobiazg, panie Lynham — rzekł Asselin. — Poznałem pana, zatem domyśliłem się, że pański towarzysz musi być panem Tharpsem.

— Quid novi? — zapytał detektyw.

— Otrzymaliśmy depeszę z Meaux. Donoszą, że w tem mieście znajduje się młoda Japonka, której opis zgadza się z opisem porwanej, przynajmniej o tyle, o ile dało się ustalić wygląd tej ostatniej. Towarzyszy jej bardzo wytworny dżentleman. Oboje mówią tylko po angielsku.

— To wszystko?

— Nie, jeszcze coś innego. Inspektorzy policyjni, którzy przyszli zdawać raport ze służby, donieśli, że widzieli samochód mijający rogatkę Vincennes koło godziny pierwszej po północy. W pojeździe znajdowała się kobieta zawoalowana, a jej zachowanie zdradzało przestrach.

— Jakim numerem to auto było oznaczone?

— Nie umieli powiedzieć dokładnie, wiedzą jednak, że nie był to Nr. 1397—Z2. Natomiast z Meaux donoszono, że dżentleman i Japonka podali, iż przybywają wprost z dworca kolejowego z pociągu, który przychodzi z Ferte-sous-Jouarre o godzinie czwartej dwanaście...

— Trzeba było zaraz skontrolować na stacyi.

— Nie zaniedbano tego, panie Tharps. Dochodzenia wykazały, że ludzie ci mówią prawdę.

— Ach! jacy zręczni bandyci!

— Tak! Ale wypłatamy im figla. Uspokoję się dopiero wtedy, gdy sam ich zobaczę i wybadam. Czy pojedzie pan ze mną, panie Tharps?

— Z prawdziwą przyjemnością. Lynhama weźmiemy ze sobą. Czy chcesz jechać, przyjacielu?

— Pojadę z tobą na koniec świata, wiesz o tem dobrze, mój drogi!

Umówiliśmy się dokładnie, co do godziny wyjazdu, a następnie poszliśmy na ulicę Friedland na śniadanie.

Spożyliśmy je z prawdziwym apetytem. W czasie posiłku nie poruszaliśmy już absorbującej nas sprawy. Potem Tharps wstał i powiedział:

— Zostanę w mojem przebraniu, wezmę tylko ciepło okrycie. Niewiadomo, co może się zdarzyć, ani kiedy wrócimy.

Tymczasem nadszedł Jim. Detektyw zapytał go, czy nic nie zaszło w czasie jego porannej nieobecności.

— Ktoś telefonował do pana — odparł służący.

— Kto taki?

— Jakaś pani de Bellanger.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka